

**Dariusz Dybek\***

 <https://orcid.org/0000-0002-5036-3999>

# Jak „opowiedzieć” Matkę Bożą? Postać Maryi w kazaniu Samuela Brzeżewskiego

O tym, że maryjność to niezwykle ważny komponent duchowości polskiej, piszą właściwie wszyscy historycy chrześcijaństwa w naszym kraju. Panuje też zgoda, iż wśród dzieł poświęconych Matce Bożej szczególną rolę odgrywają kazania i homilie<sup>1</sup>. Zauważa się wręcz, że „możemy mówić o odrębnym wyspecjalizowanym kaznodziejstwie maryjnym w ramach »*sermones per circulum anni*« lub specjalistycznych »*Mariale*«”<sup>2</sup>. Autorzy kościelnych mów zaś niejednokrotnie podkreślali, że wszelkie próby opisu Matki Bożej nie mają szans powodzenia wobec wspaniałości rodzicielki Jezusa. Tego typu gest rezygnacji odnosił się zresztą także do twórców literatury<sup>3</sup>, którzy w artystyczny sposób przedstawiali tematy teologiczne<sup>4</sup>. Dotyczył on m.in. poety, który z wszystkich staropolskich pisarzy „namalował” chyba najbardziej rozbudowany obraz Maryi. Wespazjan Kochowski, nazywany przez historyków literatury twórcą maryjnym<sup>5</sup>, już w utworze otwierają-

---

\* Dr hab., Uniwersytet Wrocławski, Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Polskiej, Zakład Historii Dawnej Literatury Polskiej, pl. Nankiera 15b, 50-140 Wrocław; e-mail: [dariusz.dybek@uwr.edu.pl](mailto:dariusz.dybek@uwr.edu.pl)

1 R. Mazurkiewicz, K. Panuś, *Wprowadzenie*, w: *Kazania maryjne*, wyd. i oprac. R. Mazurkiewicz i K. Panuś, Wydawnictwo UNUM, Kraków 2014, ser. *Kazania w Kulturze Polskiej*, s. 7–22.

2 Tamże, s. 7.

3 B. Szymański, *Wizerunek Matki Boskiej w poezji polskiej wczesnego baroku*, w: *Religijność literatury polskiego baroku*, red. Cz. Hernas, M. Hanusiewicz, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 1995, s. 27–28.

4 R. Mazurkiewicz, *Z dawnej literatury maryjnej. Zarysy i zbliżenia*, Wydawnictwo Naukowe UP, Kraków 2011, s. 3.

5 K. Koehler, *Wespazjan Kochowski – wiersze maryjne w „Niepróżnującym próżnowaniu”*, w: *Lektury polonistyczne. Średniowiecze – Renesans – Barok*, t. 3, red. J. S. Gruchała, Universitas, Kraków 1999, s. 242.

cym złożony z ponad 1600 wierszy *Ogród panieński*, deklarował swą niemoc, odwołując się do toposu skromności:

Wnidź – oto drzwi otwieram w ten ogród przestrony.

[...]

Ośmielę się tam wchodzić (jak mówią) w ukradki,

Jej liczący tytuły. Lub na mię strach nowy,

Bo Maryja nie mojej materyją głowy:

Nie udźwignie Olimpu Pigmejczyka ciemę

Ani ciężkie utrzyma Zyzyfowe brzemie,

Lub jak przy Augustynie, gdy dziecię do duczki

Morze łyżką chce przelać, co nie siły ludzkiej<sup>6</sup>.

Dzieło Kochowskiego spotkało się z krytycznymi ocenami ze strony badaczy barokowego piśmiennictwa, którzy przede wszystkim dostrzegali monotonię wynikającą z faktu, że setki utworów poświęcono jednemu tematowi<sup>7</sup>. Taki odbiór dzieła przez historyków literatury nie oznacza, że tak samo postrzegali *Ogród* czytelnicy żyjący w XVII i XVIII stuleciu; poza tym należy uwzględnić, iż nie musieli oni poznawać zbioru *in extenso*, lecz sięgali po niego co jakiś czas. Trzeba jednak dodać, że dzieło Pana z Kochowa na przełomie XX i XX w. budziło coraz większe zainteresowanie badaczy, którzy – wyjaśniając powody zajęcia się *Ogrodem* – zauważali, iż przyciąga on swą... paradoksalnością. Antoni Czyż napisał więc: „Można tu krążyć pobożnie a kapryśnie: jest regularny i jest bez planu. Tylko z pozoru to spójne i logiczne, przemyślane. Bo niespójne, a Kochowski nie ogarnia całości”<sup>8</sup>.

Źródeł niespójności dzieła poszukiwać można i w jego ogromnych rozmiarach, i w fakcie, że Kochowski szukał inspiracji dla setek swych epigramatów w bardzo wielu źródłach. Autor sięga, co oczywiste, do Biblii<sup>9</sup>, lecz – inna rzecz, czy bezpośrednio – przede wszystkim do Ojców Kościoła (zwłaszcza Jana Damasceńskiego,

6 W. Kochowski, *Do Ogrodu Panieńskiego weszcie*, w: tenże, *Ogród panieński pod sznur Pisma Świętego* [...] wydany, Drukarnia Schedlów, Kraków 1681, s. 3–4.

7 Zob. M. Eustachiewicz, *Wstęp*, w: W. Kochowski, *Utwory poetyckie. Wybór*, oprac. M. Eustachiewicz, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1991, s. L; J.S. Gruchala, *Metaforyka maryjna „Ogrodu Panieńskiego”*, w: *Wspazjan Kochowski. W kręgu kultury literackiej*, red. D. Chemperek, Wydawnictwo Uniwersytetu M. Curie-Skłodowskiej, Lublin 2003, s. 145.

8 A. Czyż, *Sarmata – niewolnik Matki. Drużbicki, Montfort i „Ogród panieński” Kochowskiego*, w: *Barok – sarmatyzm – psalmodia. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Zakład Historii Nowożytniej, Toruń 22–23 września 1993*, red. Kazimierz Maliszewski, Krzysztof Obremski, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1995, s. 37.

9 Wprawdzie Nowy Testament zawiera niewiele informacji na temat Maryi, jednak wiadomości o niej poszukiwano w Starym Testamencie – typiczna lektura dawała możliwość poszerzania zasobów frazeologii stosowanej wobec Matki Bożej.

ale też świętych Efrema, Augustyna i Bonawentury), średniowiecznych teologów (wśród których dominuje św. Bernard z Clairvaux) i do późniejszych autorów podejmujących tematykę maryjną, w tym – do pisarzy polskich: Jacka Liberiusza, Piotra Skargi, Waleriana Gutowskiego i innych<sup>10</sup>. Nie ma w tym gronie Samuela Brzeżewskiego (głównego bohatera niniejszego artykułu), chociaż przynajmniej dwa dzieła z jego niewielkiego (zachowanego) dorobku mogłyby przydać się autorowi *Ogrodu* oraz *Różańca Najświętszej Panny Maryi*. Czy Kochowski znał twórczość krakowskiego „marka”?<sup>11</sup>

Brzeżewski urodził się kilkanaście lat przed przyjściem na świat przez Kochowskiego<sup>12</sup>. Już w młodym wieku mógł cieszyć się widokiem swego pierwszego wydrukowanego dzieła. Było to wygłoszone latem 1639 r., a wydane w roku następnym w Krakowie jedno z dwóch zachowanych kazań maryjnych docenianego wówczas kaznodziei i przeora przy stołecznym kościele św. Marka<sup>13</sup>, czyli napisane na święto Wniebowzięcia *Prawo z Śmiercią, Aniołami i Niebem* [...] <sup>14</sup>. Funkcję kaznodziei zwyczajnego przy tej świątyni sprawował Brzeżewski zresztą już w 1635 r. jako członek Zakonu Kanoników Regularnych od Pokuty, zgromadzenia powstałego w XIII stuleciu na podstawie reguły św. Augustyna i rychło (bo w 1257 r.) sprowadzonego do Polski<sup>15</sup>. Pięć lat po *Prawie z Śmiercią*... w drukarni Krzysztofa Schedla pojawiły się następne dwie mowy kościelne, czyli kolejne maryjne kazanie *Zaciąg dworzanów na kurię Najaśniejszej Królowej nieba i ziemie Maryjej* [...] <sup>16</sup> oraz wygłoszona w kościele „marków” w Trzcianie koło Bochni

10 Zob. A. Czyż, dz. cyt., s. 23; J.S. Gruchała, dz. cyt., s. 147–148.

11 Tak nazywano w Krakowie członków Zakonu Kanoników Regularnych od Pokuty. Nazwa wzięła się od wezwania świątyni, przy której mieli jedną ze swych siedzib, a więc od kościoła św. Marka, znajdującego się w centrum ówczesnej stolicy.

12 Dokładna data nie jest znana, źródła podają, że Brzeżewski przyszedł na świat około 1620 r. (por. A. Bruzdziński, *Kanonicy regularni od pokuty na ziemiach polskich*, Wydawnictwo UNUM, Kraków 2003, s. 430).

13 Tamże, s. 344.

14 S. Brzeżewski, *Prawo z Śmiercią, Aniołami i Niebem abo kazanie o Wniebowzięciu Panny Najświętszej w kościele farnym krakowskim Panny Maryjej dnia 18 Augusta R[oku] P[ańskiego] 1639 przez ks. Samuela Brzeżewskiego, S[anctae] Th[eologiae] Lic[enciata], kaznodzieję ordynariusza Konwentu s[więtego] Marka, Ord[ini] Canonici Fratrum de Paenitentia Beatorum Martyrum Regulae D[omi] Augustini wystawione z pozwoleniem Starszych*, Drukarnia Krzysztofa Schedla, Kraków 1640.

15 Markowie, w: S. Orgelbranda *Encyklopedia powszechna z ilustracjami i mapami*, t. 18, Wydawnictwo Samuela Orgelbranda, Warszawa 1864, s. 21.

16 S. Brzeżewski, *Zaciąg dworzanów na kurię Najaśniejszej Królowej nieba i ziemie Maryjej, Matki przenajchwalebniejszej Króla nad Królującymi Chrystusa, Pana Jednorodzonego Syna Bożego, Dziewice nienaruszonej, dla ochotników pobożnych na służbę się Naświętszej Panny garnących na kazaniu w dzień wesolego i wszystkiemu światu pożądanego jej narodzenia, w kościele Świętej Katarzyny na Kazimierzu przez ks. Samuela Brzeżewskiego, Sanctae Theologiae Licentiata Licen-*

(gdzie istniała filia zakonu) pogrzebowa oracja poświęcona Jerzemu Pucniewskiemu [Puczniowskiemu]<sup>17</sup>. Zmarłego być może kaznodzieja znał – wdowa po Pucniewskim kilka razy robiła zapisy majątkowe na rzecz krakowskiego klasztoru Augustianek, a córka zmarłego złożyła tam śluby zakonne w 1648 r. Wśród dokonań literackich „marka” jest jeszcze wydany w 1655 r. *Żywot pobożny, cuda znaczne i śmierć szczęśliwa b[łogosławionego] Michała Giedroycia*<sup>18</sup>, poświęcony piętnastowiecznemu zakonnikowi przynależącemu do tego samego zgromadzenia, co Brzeżewski. Hagiograf właściwie był nie tyle autorem, co redaktorem żywota, którego znaczna część wyszła spod pióra profesora krakowskiej akademii Jerzego Wiwianiego.

Dzieła wymienione jako dwa ostatnie w niewielkim stopniu mogłyby zainspirować Kochowskiego – nie podejmowały wszak maryjnej tematyki i wspominały Matkę Bożą incydentalnie oraz w dość schematyczny sposób (określa się ją tam przede wszystkim jako Pannę Najświętszą lub Matkę Najświętszą). Znacznie bardziej rozbudowane jest nazewnictwo w mowie napisanej z okazji święta Wniebowzięcia, czyli w *Prawie...* Wydaje się jednak, iż problem, jak „opowiedzieć” Matkę Bożą, krakowski zakonnik najciekawiej rozwiązał w kazaniu upamiętniającym narodziny Maryi. Zostało ono wygłoszone w 1644 r. na krakowskim Kazimierzu w kościele pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej. Właśnie przy tej świątyni miały siedzibę Augustianki i nie można wykluczyć, że wśród słuchaczek znajdowała się córka Pucniewskiego. Okazją do retorycznego wystąpienia było natomiast *święto narodzin Matki Bożej*, które w Kościele katolickim obchodzi się 8 września.

W znacznym stopniu o sposobie nazywania rodzicielki Jezusa w *Zaciągu...* zdecydowało *conchetto*, obejmujące niemal całe wystąpienie Brzeżewskiego. Orator postanowił mianowicie zbudować konceptystyczne przemówienie<sup>19</sup>, w którym

---

tiata, Zakonu Fr[at]rum de Paenitentia Beatorum Martyrum kaznodzieję, ordynariusza Konwentu Świętego Marka Ewangelisty w Krakowie wystawiony z pozwoleniem Starszych Roku P[añskiego] 1644, Drukarnia Krzysztofa Schedla, Kraków 1645.

17 Tenże, Oliwa wdzięcznozdobnej zieloności, przysadzona do starożytnego klejnotu Habdańczyków na kazaniu przy pogrzebie Jego Mci Pana Gerzego Pucniewskiego, w kościele Świętej. Małgorzaty Trzciańskim Zakonu Fratrum de Paenitentia Beatorum Martyrum przez ks. Samuela Brzeżewskiego, Sanctae Theologiae Licentiata tegoż Zakonu, kaznodzieję ordynariusza kościoła Świętego Marka Ewangelisty w Krakowie, wystawiona. Z pozwoleniem starszych Roku Pańskiego 1645 dnia 20 miesiąca lutego, Drukarnia Krzysztofa Schedla, Kraków 1645.

18 Tenże, *Żywot pobożny, cuda znaczne i śmierć szczęśliwa błogosławionego Michała Giedroycia, księżęcia litewskiego [...], którego świątobliwe ciało odpoczywa w kościele świętego Marka Ewangelisty w Krakowie, z oryginałów własnych i różnych historyków ...[...]* przez [...] Grzegorza Wiwianiego [...] ozdobiony, a przez [...] Samuela Brzeżewskiego [...], gdzie autor za nastąpieniem śmierci pisać przestał, od rozdziału 17 dokończony i do druku podany, a [...] staraniem i nakładem [...] Anastazego Sołtykiewicza [...] dla niedostatku egzemplarzy czwarty raz przedrukowany, Drukarnia Łukasza Kupisza, Kraków [1655].

19 O tego typu kazaniach zob. W. Pawlak, *Koncept w polskich kazaniach barokowych*, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 2005, s. 268–308.

przyjął na siebie rolę „zaciężnika” dokonującego rekrutacji na dwór Matki Bożej. W naturalny sposób w tak pomyślanym tekście wśród określeń odnoszących się do Maryi dominowały te, które w rodzicielce Jezusa dostrzegają monarchię.

Tradycja nazywania Matki Bożej królową miała w XVII stuleciu już wielowiekową przeszłość.

Tytuł do chwały i podstawę dla swej godności królewskiej otrzymuje Maryja już w chwili wcielenia Słowa. Świadomość tę dobrze ukazuje poetycka mariologia wschodniego hymnografa Romana Melodosa (VI w.), który w usta Bożej Rodzicielki wkłada słowa: „Jestem królową świata, odkąd w mym łonie złożyłeś swego Władcę, sprawuję władzę nad wszystkimi rzeczami”<sup>20</sup>.

Obdarzanie Boga, Chrystusa czy świętych tytułami oznaczającymi ziemskie godności wynikało z chęci oddania czci tym osobom, miało też potwierdzać ich znaczenie. Obecna nie tylko w polskim piśmiennictwie konwencja odnosiła się również do Maryi<sup>21</sup>. Nie zaskakuje więc uwypuklanie w kazaniach oraz utworach literackich<sup>22</sup>, iż już z samej racji wydania na świat Syna Bożego należy się jej zasiedlanie na tronie i władanie światem.

Brzeźewski w *Zaciągu* użył tytułu „Królowa” ponad czterdziestokrotnie, zazwyczaj uzupełniając go epitetem „Niebieska” albo doprecyzowaniem „Nieba i ziemi”. Zdecydowanie rzadziej, bo tylko trzy razy, sięgnął po określenie „Cesarzowa”, zawsze wskazując przy tym, że władza ona w niebie<sup>23</sup>. Owa dysproporcja nie oznacza dystansowania się od nadania Matce Bożej miana, które w hierarchii ziemskiej oznaczało kobietę stojącą najwyżej, choć zdarzało się, że uwypuklano różnicę w pozycji cesarzowej i królowej, wskazując, że tylko ta pierwsza mogłaby odpowiednio oddać godność Matki Bożej. Zrobił tak Kochowski, podkreślając: „Pannę królową zgodnie wszyscy ludzie zowią; /Dam ja jej tytuł wyższy, zwąc ją cesarzową”<sup>24</sup>.

Od średniowiecza jednak często używano obu nazw razem, zazwyczaj zresztą sięgając po ową tytulaturę przy okazji mówienia czy pisania o wniebowzięciu ro-

20 J. J. Kopeć, *Bogarodzica w kulturze polskiej XVI wieku*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1997, s. 145.

21 W. Pawlak, *O wyobraźni religijnej Wespazjana Kochowskiego – „Ogród Panieński”*, w: *Wespazjan Kochowski...*, s. 176.

22 Por. J.T. Maciuszko, *Symbole w religijności polskiej doby baroku i kontrreformacji*, Wydawnictwo Chrześcijańska Akademia Teologiczna, Warszawa 1986, s. 162–163; R. Mazurkiewicz, K. Panuś, dz. cyt., s. 12; K. Stawecka, dz. cyt., s. 105–106; S. Nieznanowski, *Matka Boska w poezji Baroku i czasów saskich*, w: tenże, *Studia i wizerunki. O poezji staropolskiej i jej badaczach*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1989, s. 55. W przywołanych źródłach nie wymieniono Brzeźewskiego, ale podano wiele przykładów obdarzania Maryi mianem królowej.

23 B. Łukarska, *Tytuły maryjne w wybranych utworach literatury religijnej polskiego baroku*, „Studia Gdańskie”, 2012, t. 31, s. 391–392.

24 W. Kochowski, *Imperatrix reginarum*, w: tenże, *Ogród panieński...*, s. 12.

dzicielki Chrystusa. „Tę królewską i cesarską władzę Maryi nad niebem i ziemią wywodził Eadamer (zm. 1124) z faktu ogarnięcia Matki Bożej przez moc Ducha Świętego”<sup>25</sup>.

Zdecydowanie większą frekwencję nazwy „Królowa” w kazaniu Brzeżewskiego można postrzegać jako przejaw tendencji do takiego ukazywania kategorii metafizycznych (tu: zaświatów), by zarówno szlachcie, jak i ludziom niższych stanów przypominały one rzeczywistość ziemską. Właśnie „ucieleśnianie” rzeczywistości metafizycznej powodowało, że przypominała ona tę materialną. Francuzi za czasów Ludwika XI nazywali Jezusa delfinem<sup>26</sup>, zaś u nas w siedemnastowiecznych kazaniach „wszędzie [...] starosty, hetmany, biskupi, Rzeczpospolita, choćby pisali o Fenicyi, Turcyi lub Asyryi”<sup>27</sup>.

W ramach sarmatyzacji katolicyzmu<sup>28</sup> można tłumaczyć nazywanie Matki Bożej nie tylko cesarzową i królową (tak robiono w całej Europie<sup>29</sup>), lecz również np. podskarbiną. W wyobraźni siedemnastowiecznych katolików niebo przypominało dwór królewski czy magnacki. Skłonność do polonizowania zaświatów objawiała się także w nazywaniu Maryi właśnie podskarbiną, ale też referendarką lub chorążyną<sup>30</sup>. Obdarzanie Matki Jezusa polskimi godnościami świeckimi w żaden sposób nie wynikało z intencji obniżenia jej wartości. Wprawdzie dostrzegano, iż ziemski tytuł nie może oddać prawdziwego znaczenia rodzicielki Jezusa, jednak sięganie po nazwy godności rodzimych urzędów pozwalało uwypuklić znaczenie Maryi, a przy tym – przybliżyć ją wiernym. Gdy więc Liberiusz pisał, że Maryja jest „podskarbiną niebieską i ma klucz do skarbu Pańskiego, kiedy sercem Boskim władnie”<sup>31</sup>, chciał jedynie uzmysłowić polskiemu czytelnikowi, że może ona tak samo łatwo sięgać do skarbcza łask Boga, jak podskarbi w Rzeczpospolitej, mający dostęp do finansów państwowych. Podobny wniosek wypływał z lektury następującego dystychu z *Ogrodu panieńskiego* Kochowskiego: „Gdy Syn królem, kochana Matka podskarbiną, / O, jakoż z jej rąk dary łask obfite płyną”<sup>32</sup>. Nie zaskoczył

25 J.J. Kopeć, dz. cyt., s. 130.

26 J. Tazbir, *Religijność szlachecka*, w: tenże, *Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit – upadek – relikty*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1978, s. 110–111.

27 I. Hołowiński, *Homiletyka*, Wydawnictwo Dzieł Katolickich Naukowych i Rolniczych, Kraków 1859, s. 466. Należy zasygnalizować, że przywołany tu pogląd Ignacego Hołowińskiego, wskazujący na skłonność staropolskich twórców do osławiania egzotyki, jest uogólnieniem niepopartym dokładniejszymi badaniami i nie opiera się na precyzyjnych danych statystycznych, lecz wyraża opinię dziewiętnastowiecznego teologa.

28 W. Pawlak, dz. cyt., s. 174–175.

29 J.J. Kopeć, dz. cyt., s. 425.

30 Por. J. Tazbir, *Sarmatyzacja potrydenckiego katolicyzmu*, w: tenże, *Szlachta i teologowie. Studia z dziejów polskiej kontrreformacji*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1987, s. 224; zob. też: W. Pawlak, dz. cyt., s. 177.

31 Cyt. za: J.T. Maciuszko, dz. cyt., s. 220.

32 W. Kochowski, *Thesauria gratiarum*, w: W. Kochowski, *Ogród panieński...*, s. 139. Zob. też: W. Pawlak, dz. cyt., s. 177.

zatem swych słuchaczy (oraz czytelników) Brzeżewski, kiedy wychwalając miłosierdzie Maryi, deklarował: „Ona to jest Podskarbiną Niebieską, przez której ręce wszystko dobre spływa na grzeszniki”<sup>33</sup>.

Warto podkreślić, że chociaż autor *Zaciągu*... poddawał się ciśnieniu tradycji, nie zdecydował się na „zaanektowanie” Maryi na rzecz wyłącznie swego narodu. O takim postępowaniu przez przedstawicieli również innych nacji świadczy fakt, że „już w 1038 roku król Stefan nadał Maryi tytuł królowej Węgier”<sup>34</sup>. Tego typu „koronacje” nasiliły się w XVII stuleciu. Na przykład w 1638 r. „ogłoszony został uroczysty akt króla, zwany ślubem Ludwika XIII, poświęcający Francję najświętszej Maryi Pannie Wniebowziętej [...] w 1646 roku [...] nastąpiło oddanie Portugalii pod szczególną opiekę Matki Boskiej”<sup>35</sup>. Z czasem dołączyły inne kraje i do wymienionych dodać należy Hiszpanię, Irlandię, Niemcy, Słowenię, Ukrainę oraz Polskę (na złożenie ślubów przez Jana Kazimierza przemożny wpływ miał „pop-top” i obrona Jasnej Góry<sup>36</sup>). Śluby lwowskie z 1656 r. są i źródłem, i efektem postrzegania Maryi przez mieszkańców Korony jako ich własnej monarchini<sup>37</sup>. To zawierzenie Matce Bożej siebie i poddanych przez ostatniego z Wazów na naszym tronie sprawiło ostatecznie, że maryjność stała się immanentną cechą religijności katolickiej w Polsce i w niej poszukiwano sposobu na znalezienie podstaw wspólnotowości w wielonarodowym państwie<sup>38</sup>. „Uroczyste ślubowanie złożone przez Jana Kazimierza [...] stanowiło formę elekcji; nie zabrakło w niej nawet paktów konwentów [...]. Akt ten wprowadził do ustroju państwa polskiego instytucję królowej Polski, to jest niewiasty-monarchy”<sup>39</sup>, bo przecież nasze wcześniejsze władczynie (np. Jadwiga Andegaweńska) oficjalnie były królowymi.

Poczynaniom państwowo-kościelnym budującym kult Maryi-Królowej Polski towarzyszyły wystąpienia twórców, którzy przyczynili się do tego, że w XVII w. maryjność nabiera charakteru swoistej religii narodowej. Widać to m.in. w utworach Macieja Kazimierza Sarbiewskiego czy Kochowskiego. U tego ostatniego pojawia się przekonanie, iż przyjmując władanie nad Polakami<sup>40</sup>, Maryja wypełniła

33 S. Brzeżewski, *Zaciąg dworzanów*..., s. 18.

34 M. Michałowska, *Palladium polskie. Militarne aspekty ikonografii maryjnej XVII-XVIII w.*, „Studia Claromontana”, 1985, nr 6, s. 27.

35 A. Podsiad, *Od wydawcy*, w: *Bogarodzico-Dziewico. Polski almanach maryjny*, oprac. A. Podsiad, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1987, s. 10.

36 M. Lenart, *Miles pius et iustus. Żołnierz chrześcijański katolickiej wiary w kulturze i piśmiennictwie dawnej Rzeczypospolitej (XVI-XVIII w.)*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2009, s. 225-240.

37 S. Szafraniec, *Królowa narodu polskiego*, „Homo Dei” 1957, t. 26, s. 888-895.

38 J.T. Maciuszko, dz. cyt., s. 300.

39 J. Tazbir, *Religijność szlachecka*, s. 112.

40 S. Nieznanowski, dz. cyt., s. 61-62.



„testament” Jezusa<sup>41</sup>. Nie były więc nieudany konceptem ani żartem słowa wypowiedziane już w wieku XVIII, kiedy to

w kazaniu wygłoszonym na Jasnej Górze w roku 1717 z okazji koronacji cudownego wizerunku paulin Dominik Paprocki przytacza [...] „do samej blisko podobną prawdy pewnego kaznodzieje imaginację”, zgodnie z którą to sama Maryja zdecydowała w niebie o wzięciu Polski pod swą protekcję: *„Ego volo Poloniam!”*<sup>42</sup>.

Należy przypomnieć, że bardzo wyraźnie zarysowuje się w polskim barokowym piśmiennictwie tendencja, by przejść od nazywania Maryi władczynią świata do określania jej królową Polski<sup>43</sup>. Brzeżewski nie zdecydował się na przypisanie Matce Bożej narodowości: po pierwsze – jego kazania jednak wyprzedzają o kilkanaście czy kilkadziesiąt lat zintensyfikowanie się wspomnianej tendencji, po wtóre – w swym wystąpieniu chce zrealizować cel niemający partykularnego charakteru – dla niego ważne jest, by uzmysłowić odbiorcom, że Maryja może okazać łaskę każdemu człowiekowi. Dlatego wielokrotnie powtarza frazy, w których uwypukla nie polskość, a królewskość Matki Bożej:

Już ja [...] rytrakt poważny samej Najaśniejszej Królowej Nieba i ziemie, Paniej i Monarchinie wszytkiego chrześcijaństwa miłościwej [...] penzlem najniższym dowcipu mego ubożuchnego na karcie pod figurą zaciągu dworzanów na Kurią Najaśniejszej Królowej Nieba i ziemie odmalowany – uniżenie kolokuję<sup>44</sup>.

Udowadniając, że rodziciele Jezusa należy się tytuł monarchini, krakowski „marek” odwoływał się do Starego Testamentu. Już we wstępie do kazania zwracał się kolejno do Adama, Ewy oraz Eliasza, wzywając ich do radowania się z narodzin Maryi, bo one oznaczają wypełnienie Bożych zobowiązań wobec grzesznych ludzi:

Przyozdobiła się [Maryja – dop. D.D.] we wszelką wesołość, przybrała się we wszelkie tryumfy; wesołej nam być myśli koniecznie potrzeba, radosnej ochoty, wesołego serca. Więc któż się nie będzie weselił, kiedy się ta światu narodziła, która ruiny i skazitelnosci obnowiała. [...] Upagniony łaski Bożej rodzicu nasz, Adamie, kędyś teraz? pódz, posiel się z nędznionym potomstwem twoim, abowiem na ziemi naszej wyprysnęło źródło wody żywej na ochłodzenie świata wszytkiego. [...]. Strapiony nędzą, Eliaszu, nie czekaj więcej na podpłomyki, któreć pod głowę kładli duchowie niebiescy, nie łaknij już więcej onych porcyj mięsnych rano i wiec[z]ór, któreć krucy

41 W. Kochowski, *Góra Łysa*, w: W. Kochowski, *Ogród panieński...*, s. 94.

42 R. Mazurkiewicz, K. Panuś, *dz. cyt.*, s. 13.

43 Por. S. Nieznanowski, *dz. cyt.*, s. 59–63.

44 S. Brzeżewski, *Zaciąg dworzanów...*, k. 3r–4v.



z stołu Achabowego przynosili, abowiem na ziemi naszej pokazały się dostatnie stogi pszeniczne – żywot Panny Naświętszej<sup>45</sup>.

Twórca *Zaciągu*... sięgnął po chętnie stosowany w piśmiennictwie religijnym sposób laudacji pod adresem Matki Bożej. Używano go, aby udowodnić, że kult Maryi można uzasadnić za pomocą ksiąg biblijnych i że została ona zapowiedziana już w Starym Testamencie, wobec czego ów kult nie jest późniejszym dodatkiem, wręcz wypaczającym pierwotny ewangeliczny przekaz<sup>46</sup>, jak twierdzili przedstawiciele Kościołów zreformowanych. Dzięki tego typu prefiguracji włączano Marię w historię narodu wybranego i pokazywano, że jest w niej obecna na długo przed narodzinami<sup>47</sup>. Poza tym, dzięki zestawianiu Maryi z postaciami starotestamentowymi, Matka Boża stawała się „wykładnią autentycznej ofiary Nowego Przymierza, by podkreślić niewystarczalność [...] ofiar Starego Testamentu”<sup>48</sup>.

Spośród bohaterów Starego Testamentu z Maryją najczęściej (i to nie tylko ze względu na tożsamość płciową) kojarzono Ewę<sup>49</sup>. Na podobieństwo paraleli Adam – Chrystus, obecnej już w nauczaniu św. Pawła, od II w. zaczęto podkreślać tego typu analogię między pierwszą kobietą a rodzicielką Jezusa. Św. Justyn Aleksandryjski i św. Ireneusz koncentrują się na kontraście między nimi, uwypuklił to jeszcze Tertulian, postrzegając Ewę jako typową (a więc – grzeszną) kobietę, a w Maryi widząc idealną, bo mężną (!) niewiastę<sup>50</sup>.

Ukazywanie Maryi jako nowej (lepiej) Ewy stanie się toposem zwłaszcza w wystąpieniach katolików<sup>51</sup>. Aż kilkanaście razy Kochowski wykorzystał właśnie ten motyw jako podstawę krótkich wierszy w *Ogrodzie Panieńskim*, np. przypominając, że „Ewa zgubiła żywot, gdy po owoc laźla, / Maryja przez owoc go żywota znalazła”<sup>52</sup>.

Nie zapominali o paralelnym zestawianiu obu postaci również autorzy kazań<sup>53</sup>. Należał do nich Brzeżewski, choć nie koncentrował swej uwagi na opozycji Ewa – Maryja, a tylko zaznaczył:

45 Tamże, s. 2–3.

46 A. Czechowicz, *Katolicyzm sarmacki*, w: *Humanitas i christianitas w kulturze polskiej*, red. M. Hanusiewicz-Lavallee, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2009, s. 214.

47 Por. R. Mazurkiewicz, K. Panuś, dz. cyt., s. 13.

48 E. Krawiecka, *Staropolskie portrety św. Marii Magdaleny*, Poznańskie Studia Polonistyczne, Poznań 2006, s. 58.

49 Drugą postacią nowotestamentową, którą często kojarzono z Ewą, była Maria Magdalena (por. E. Krawiecka, dz. cyt., s. 18).

50 E. Adamiak, *Traktat o Maryi*, w: E. Adamiak, A. Czaja, *Dogmatyka*, t. 2: *Traktat o Kościele, Traktat o Maryi*, Wydawnictwo Więź, Warszawa 2006, s. 115–119; por. też: P. Stępień, *Chaos i ład. „Lament świętokrzyski”*, w: *Z literatury religijnej polskiego średniowiecza. Studia o czterech tekstach. „Kazanie na dzień św. Katarzyny”. „Legenda o św. Aleksym”. „Lament świętokrzyski”. „Żołtarz Jezusów”*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2003, s. 221–222.

51 J.J. Kopeć, dz. cyt., s. 334.

52 W. Kochowski, *Invenit gratiae Dei*, w: W. Kochowski, *Ogród panieński...*, s. 61.

53 Por. J. Wujek, *Na tenże dzień Narodzenia Panny Maryjej kazanie wtóre*, w: *Kazania maryjne*, s. 112.

Zgłodzona oraz i łakoma na rajske drzewo, Ewo, rodzicielko nasza, powstań z podziemnych gmachów z synami swymi, owo się pokazało drzewo żywota, posielisz się nie pomału, abowiem ci użyć[z]y owocu rozkosznego kochanego Jezusa, *Iesum benedictum fructum ventris sui*<sup>54</sup>.

Istotny jest tu motyw posilania się (obecny też w słowach skierowanych do Adama i Eliasza), a związany z apelem o radowanie się – uczta i śmiech idą przecież w parze. Właśnie pośród uwag odnoszących się do posiłków (Adam ma napić się ze źródła wody życia, Ewa – skosztować owocu drzewa<sup>55</sup>) jest ta, która stanie się podstawą niezbyt szczęśliwego konceptu. Oto kaznodzieja zaleca, by Eliaz przestał oczekiwać na to, co ze stołu Achaba przyniosą mu kruki. Dlaczego?

[...] abowiem na ziemi naszej pokazały sie dostatnie stogi pszeniczne – żywot Panny Naświętszej. [...] Pokazał się oraz i piec gorący, w którym będzie upieczony chleb żywota, ciało Chrystusowe, wnętrzości – mówię – Królowej Niebieskiej. [...] A jeśliby sam ten chleb przenaświętzy nie smakował, owóz masz i drugi *condiment* – wdzięczną zwierzynę i dosyć smaczny pasztecik Ciała i Krwie Chrystusowej [...] – ubankietuje się teraz do sytości<sup>56</sup>.

Z punktu widzenia współczesnej nam estetyki porównania i symbole użyte przez Brzeżewskiego są nie do obrony: Maria jako piec, Chrystus jako pasztet.... Trzeba jednak pamiętać, że sięgnął po nie przedstawiciel swoistej, sarmackiej kultury, a za jeden z jej podstawowych elementów badacze uznają swego rodzaju dosadność oraz skłonność do odchodzenia od abstrakcyjności na rzecz realizmu. One w połączeniu z dążeniem do wyróżnienia się pośród innych piszących o Maryi powodowały, że w barokowych kazaniach znaleźć można zaskakujące sposoby obrazowania Matki Bożej oraz jej Syna. Jednym ze źródeł, z których czerpano, aby szukać inspiracji do metaforycznego opisu obojga, była – jak już wspomniano – Biblia<sup>57</sup> (w omawianym fragmencie kazania widoczne są dalekie analogie do opisu Ostatniej Wieczerzy). Oczywiście miejsc, z których można było zaczerpnąć kolejne nazwy dla Maryi, istniało więcej. Dowiódł tego Kochowski, gdy pisał *Ogród Panieński*. Metaforyka tam użyta robi wrażenie także dziś, chociaż historycy literatury zazwyczaj krytycznie oceniają koncepty przejawiające się m.in. w określaniu Maryi buławą Herkulesa, gąbką omywającą „wrzody” sumienia, lunetą, igłą

54 S. Brzeżewski, *Zaciąg dworzanów...*, s. 2–3.

55 Do analogii Adam–Chrystus i Ewa–Maryja często dołączano podobieństwo drzewa dobrego i złego do drzewa krzyża – w dawnym piśmiennictwie pojawiają się odniesienia do legendy o tym, że właśnie rajske drzewo stało się materiałem na krzyż.

56 S. Brzeżewski, *Zaciąg dworzanów...*, s. 3.

57 J.J. Kopeć, *dz. cyt.*, s. 170.

kompasu, remorą, wielorybem, żywym grobem czy bujną rolą<sup>58</sup>. U Kochowskiego znaleźć można też немало konceptów „kulinarnych”. Podając ich źródła, autor wskazywał na długą tradycję robienia tego typu odniesień. Współtworzył ją również Brzeżewski<sup>59</sup>. Kiedy wierni w kościele słyszeli zatem, że Chrystus jest potrawą z mięsa i krwi, to mogli przypomnieć sobie te fragmenty Pisma Świętego i jego komentarzy, w których mówi się o spożywaniu ciała i krwi Jezusa. Niewykluczone, że swoista namacalność owych metafor wynikała nie tylko z chęci unikania zbyt abstrakcyjnych ujęć zagadnienia, ale pośrednio służyła w dyskusji nad kwestią niezwykle kontrowersyjną dla różnych wyznań chrześcijańskich: fizycznej czy tylko symbolicznej przemiany chleba i wina w prawdziwe ciało i krew Chrystusa. O Synu Bożym jako upieczonym baranku pisał m.in. Stanisław Sanner w *Vivendzie niebieskiej*..., stwierdzając, iż Żydzi „ten chleb niebieski, baranka wielkanocnego na krzyżu upiekli, a nam z pogan idącym narodom na smaczne śniadanie, na zdrowy i posilny podali podwieczorek”<sup>60</sup>.

Mniej więcej w tym samym czasie Wacław Potocki zauważał: „Pan Jezus się barankiem dla ludzi stać raczeł [...]. / Ciało jako na różnie krzyżowym drzewie / Upiekszy [...]”<sup>61</sup>.

Historycy literatury stawiali Kochowskiemu sporo zarzutów za sztuczność „jego” pomysłów (wyraz „jego” wzięto w cudzysłów, aby przypomnieć, że jednak tylko (?) rozwijał on pomysły innych autorów, sam zaś przede wszystkim zgromadził owe setki określeń w jednym miejscu), zrealizowanych przeważnie w postaci dystychów w *Ogrodzie*.... Barokowy pisarz dawał tym krytycznie nastawionym badaczom powody, m.in. za sprawą co najmniej kilku wierszy, w których Matka Boża została porównana (lub – zrównana) z... piecem. W jednym z nich zresztą sam autor wskazał, iż ma świadomość być może zbyt daleko posuniętej niezwykłości w łączeniu z sobą jednak odległych kontekstów (Maryja a sprzęt wykorzystywany w pracach kuchennych!), zainspirowanych przez Epifaniusza. Zapewne dlatego poprzez dodatek w nawiasie uwypuklał metaforyczność analogii: „Piecu (pojmij rozumem sens słowa, człowiecze), / W którym się chleb anielski snadź dla ciebie piecze”<sup>62</sup>.

O tym, że w piecu–Maryi powstał Jezus–podpłomyk, wspomniał Brzeżewski; Kochowski także nie pozwolił sobie na rezygnację z tego zestawienia, pi-

58 Por. J. S. Gruchała, dz. cyt.; W. Pawlak, dz. cyt.

59 D. Dybek, *Samuel Brzeżewski o ludziach i drzewach, czyli emblematyka w kazaniu „Oliwa wdzięcznozdobnej zieloności...”*, „Terminus” 2012, z. 25, s. 100–101.

60 S. Sanner, *Vivenda niebieska w Naświętszym Sakramencie Ciała i Krwi p. Jezusowej [...] posilająca [...]*, Drukarnia Michała Buka, Leszno 1692; cyt. za: J.T. Maciuszko, dz. cyt., s. 129.

61 W. Potocki, *Epitafium od Krzyża*, w: W. Potocki, *Poczet herbów szlachty Korony Polskiej i Wielkiego księstwa Litewskiego*, Drukarnia Mikołaja Aleksandra Schedla, Kraków 1696, s. 271.

62 W. Kochowski, *Clibanus intellectualis*, w: W. Kochowski, *Ogród panieński...*, s. 66. Zob. W. Pawlak, dz. cyt., s. 181. Inne utwory zestawiające w *Ogrodzie Panieńskim* Matkę Bożą i piec to np. *Mulier tria sata commiscens* (s. 116) oraz *Panem vivum habens* (s. 99).

sząc: „Podpłomyku popielny widziany na łożu,/ Zjadłych Madyjanitów ruino obozu”<sup>63</sup>. Widać zatem, że i autor *Zaciągu...*, i twórca *Ogrodu...* z jednej strony uzyskali efekt niezwykłości, porównując Maryję do pieca, Jezusa zaś utożsamiającze smacznym pasztetem, ale z drugiej strony przed ewentualnymi zarzutami o schlebienie słuchaczom pragnącym niezwykłości w kazaniach – mogli bronić się, powołując się na tradycję.

Opisując Maryję Brzeżewski wciąż podkreślał, że do grona jej dworzan należeć powinni przede wszystkim ci, których inni władcy nie wpuściliby nawet za próg: „bandyci” (czyli grzesznicy) oraz „agonizanci” (umierający). Dopuszczenie do siebie takich ludzi było sposobem na udowodnienie wielkiej łaskowości Matki Bożej<sup>64</sup>. Aby podkreślić tę cechę Maryi, kaznodzieja wspominał m.in. o „płaszczu miłosierdzia”<sup>65</sup>. Brzeżewski użył motywu mającego swoją egzemplifikację m.in. w licznych obrazach ukazujących „Madonnę Płaszcz”<sup>66</sup>. Ich twórcy często zaś inspirowali się rewelacjami św. Gertrudy, które niezwykle spopularyzowały temat *Mater Misericordiae* opiekującej się ludźmi (choć w wizji trzynastowiecznej mistyczki mowa o zwierzątkach, które Maryja ukrywała pod swoim płaszczem<sup>67</sup>).

Brzeżewski, rozczulony miłosierdziem rodzicielki Jezusa nad „bestyjkami”, kończy *passus* poświęcony Madonnie Płaszcz tak:

Nie wiem zaprawdę, gdziebym się miał udać podczas potrzeby dusze mojej, czego-bym się spodziewał, gdziebym znalazł zbawienie swoje, gdybym się wszytek nie poleciał w opiekę Pannie Naświętszej. Ona abowiem mi uprosi grzechów odpuszczenie, ona doprowadzi do chwały wiecznej na Kurią Trójce Przenaświętszej<sup>68</sup>.

Owo „doprowadzenie do chwały” dało okazję kaznodziei do wprowadzenia interesujących rozważań na temat jednego z częściej przywoływanych tytułów maryjnych. Ukazywanie Matki Bożej jako bramy ma genezę w Starym Testamencie<sup>69</sup>.

63 Tenże, *Subcinericius*, w: W. Kochowski, *Ogród paniński...*, s. 83.

64 B. Łukarska, dz. cyt., s. 395–396.

65 S. Brzeżewski, *Zaciąg dworzanów...*, s. 16.

66 B. Szafraniec, *Matka Boska w płaszczu opiekuńczym*, w: K. Moisan, B. Szafraniec, *Maryja, orędowniczka wiernych*, Wydawnictwo: Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1987, s. 10–43.

67 Św. Gertruda z Helfty, *Zwistun Bożej miłości*, przekł. E. Kędziorek, red. tomu M.I. Rosińska, Tyniec – Wydawnictwo Benedyktynów, Kraków 2007, t. 2., ks. IV, s. 172–173; zob. też: R. Mazurkiewicz, „Matka Boga i człowieka”. *Macierzyństwo Maryi w piśmiennictwie średniowiecznym (przegląd ważniejszych motywów)*, „*Salvatoris Mater*” 2000, nr 2, s. 171.

68 S. Brzeżewski, *Zaciąg dworzanów...*, s. 17.

69 R. Mazurkiewicz, K. Panuś, dz. cyt., s. 13. Zob. też: M. Lurker, *Drzwi*, w: M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, przekł. K. Romaniuk, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań 1989, s. 50–52.

Zwłaszcza fragment Księgi Ezechiela dawał się interpretować jako zapowiedź Maryi. Prorok w jednym z ostatnich rozdziałów opisujących jego wizję potwierdzał:

1. I obrócił mię ku drodze bramy świątyni zewnętrznej, która patrzała na wschód słońca; a była zamknięta. 2. I rzekł Pan do mnie: „Ta brama zamknięta będzie, nie będzie otworzona i mąż nie wnidzie przez nią, bo Pan Bóg Izraelski wszedł przez nią i będzie zamknięta księżęciu. 3. Księżę samo będzie siedzieć w niej, aby jadło chleb przed Panem: drogą bramy przysionka wchodzić będzie, a drogą jej wychodzić”<sup>70</sup>.

Symboliczne odczytanie tej wizji stało się podstawą do rozważań głównie na temat dziewictwa Matki Bożej:

Urywek tekstu Ezechiela (44, 1–3), który mówi o zamkniętej wschodniej bramie świątyni, stanowi sens Pisma świętego przystosowany przez Ojców Kościoła, do podkreślenia Dziewictwa Marii, stając się znakiem koncepcji, że poczęła Syna Bożego za sprawą Ducha Świętego i stąd przysługuje Jej tytuł Bogarodzicy Dziewicy<sup>71</sup>.

Listę egzegetów biblijnych zajmujących się wyjaśnianiem sensu wizji Ezechiela<sup>72</sup> należy uzupełnić wieloma polskimi twórcami, którzy nie stronili od sięgania po ów motyw, gdy deklarowali swe przywiązanie do idei wiecznego dziewictwa Matki Bożej. Byli wśród nich Sebastian Grabowiecki, Stanisław Grochowski czy Kasper Miaskowski<sup>73</sup>. Brama znalazła się także wśród licznych tytułów użytych w stosunku do Maryi przez Aleksandra Obodzińskiego w *Poważnej legacji*:

<sup>70</sup> Biblia w przekładzie Jakuba Wujka z 1599 r., Transkrypcja typu „B” oryginalnego tekstu z XVI w. i wstępy ks. J. Frankowski, Warszawa 1999, s. 1778 (Ez. 44, 1–3).

<sup>71</sup> Z. Kliś, *Temat Bożego Narodzenia w polskiej sztuce średniowiecznej*, Wydawnictwo BMR, Kraków 1994, s. 59–60.

<sup>72</sup> E. Florkowski, *Matka Boża w nauce Ojców Kościoła*, w: *Gratia Plena. Studia teologiczne o Bogarodzicy*, red. B. Przybylski, Księgarnia Św. Wojciecha, Poznań 1965, s. 59–77.

<sup>73</sup> Zob. B. Szymański, dz. cyt., s. 51–52, gdzie zestawiono kilka przykładów użycia motywu: „Podobnie metafora »bramy«, użyta w kilku tekstach, służy do wyjaśnienia funkcji, które spełnia Maryja, do wytłumaczenia Jej tajemniczych przymiotów:

»Tyś furtką króla wielkiego, Bramą stońca przedwiecznego«.

S. Grochowski, *Hymn LXVIII*.

»Tyś fortą ślepym zamkiem zawartą, od której Bóg schował klucz, ani tam otworzy już wtóry«.

K. Miaskowski, *Rotuły. Przemowa na Rotuły*

Do znaczenia »bramy« nawiązuje metafora Grabowieckiego:

»Stopniu, po którym Syn wiecznego z nieba Boga zszedł, by dał żywot śmiertelnemu, Niech przez cię głos wstępuje, Gdy mój duch ciężkość czuje«.

Rym C.”.

Przez Ezechijelową bramę Pan Król chwały / Przyjdzie, w zacności wielkiej będzie przecie stały. / To, to Brama – Maryja, w której Chrystus stoi, / A piekielna dziedzina barzo się go boi<sup>74</sup>.

Nie mogło zestawień Maryi z bramą zabraknąć w *Ogrodzie Panieńskim* Kochowskiego. Kilkanaście razy barokowy twórca skorzystał z tej okazji, niekiedy wręcz wskazując na inspirację w Księdze Ezechiela. Jest tak m.in. w dystychu *Porta Ezechielis*: „Bramo Ezechijela, której święte progi / Ni od czyjej nie tchnione, krom od Pańskiej nogi”<sup>75</sup> oraz w jeszcze jednym wierszu, którego źródłem stała się starotestamentowa księga: „Bramo, co cię przestąpić nikomu nie godzi, / Iże przez Cię Jehowa sam straszny przechodzi”<sup>76</sup>.

Brzeżewski miał więc i wielu poprzedników, i licznych następców, gdy sięgał po opisy wizji Ezechiela, aby tam znaleźć inspirację do deskrypcji Matki Bożej. O tym, że cały fragment *Zaciągu* poświęcony Maryi–bramie można potraktować jako komentarz do Ezechielowej księgi, świadczą rozważania o wchodzeniu i wychodzeniu przez bramę<sup>77</sup>. Wypadnie podkreślić, że biblijne adresy podane przez autora lub wydawcę oraz przywołane w kazaniu łacińskojęzyczne cytaty z Pisma Świętego wskazują na inne miejsca Starego Testamentu:

Zaczynam rzec się o Naświętszej Pannie godzi: *Non est haec aliud nisi domus Dei et porta caeli* [marg.: Gen. 19 – dop. D.D.]<sup>78</sup>. Onać to jest Podskarbiną Niebieską, przez której ręce wszystko dobre spływa na grzeszniki. Bo jeśliż Dawid Święty wiele trzy-

S. Grochowski, *Hymny, prozy i kantyka kościelne* [...]. Kraków 1599; K. Miaskowski, *Zbiór rytmów* [...]. Oprac. J. Rymarkiewicz, Poznań 1855; S. Grabowiecki, *Setnik rymów duchownych* [...]. Kraków 1590.

74 A. Obodziński, *Poważna legacja w Konsystorzu Trójce Przenaświętszej* [...] odprawiona, Drukarnia Waleriana Piątkowskiego, Kraków 1640 [?], k. Cv.

75 W. Kochowski, *Porta Ezechielis*, w: W. Kochowski, *Ogród panieński*..., s. 83.

76 Tenże, *Porta soli Deo patens*, w: tamże, s. 60.

77 Podobne refleksje kilka lat po Brzeżewskim snuł Liberiusz w jednym z kazań wchodzących w skład *Gospodyni nieba i ziemie*: starał się tam wyjaśnić słuchaczom, dlaczego chrześcijanie mogą nazywać Maryję „Drzwiami Króla niebieskiego i Portą Raju świetnego” i wskazywał, że Matka Boża jest jak brama do miasta, przez którą „wszelkie towary i kupie [...] wychodzą i wchodzą; tak i ludzie sami”, a rozwijając wątek wyjaśniał, iż Maryja wynosi nam z nieba łaski, a nawet samego Jezusa, zaś do krainy wiecznej radości wprowadza wiernych (zob. J. Liberiusz, *Ośmnaste kazanie na niedzielę czwartą po świętkach*..., w: *Gospodyni Nieba i Ziemi Naświętsza Panna Maryja dwudziestą kazań na hymn kościelny O Gloriosa Domina* [...] sławiona [...], Drukarnia Łukasza Kupisza, Kraków 1650, s. 288).

78 Przywołany fragment Biblii został opatrzony adresem: Gen. 19, choć w rzeczywistości werset pochodzi z rozdziału 28 Księgi Rodzaju (Rdz. 28, 17). Prawdopodobnie błąd wynika z tego, że cytát wcześniejszy miał adres: *Matt. 19*, a poza tym – w rozdziale 19 Księgi Rodzaju też wspomina się bramę, tyle że nie jest ona wejściem do domu Bożego, lecz do zamieszkiwanej przez Lotą Sodomy.

Jakub Wujek przetłumaczył odpowiedni fragment następująco: „Nie jest to inszego nic, jedno dom Boży a brona niebieskości”.

mał o oczach miłosiernych Boskich, że ustawicznie utkwione były nad ludźmi sprawiedliwymi: *Oculi Domini super iustos et aures eius in preces forum* [marg.: Psal. 33 – dop. D.D.], zarówno możemy my mówić o Maryjej Pannie Przenaświęt-szej: *Oculi Mariae super peccatores* [Oczy Maryi nad grzesznymi]<sup>79</sup>. Dlategoż wys-piewując jej dworzenie nabożnie z Kościołem świętym: *Illos tuos misericordes oculos ad nos converte* [One miłosierne oczy Twoje na nas zwróć]<sup>80</sup>.

Jednak dokonane przez Brzeżewskiego rozróżnienie między bramą, przez którą się wchodzi, a tą, która służy wychodzeniu – pozwala kojarzyć rozważania siedemna-stowiecznego kaznodziei z wizją żyjącego w VI w. p.n.e. jerozolimskiego proroka, a nie z cytataми z Księgi Rodzaju lub z psalmu.

Punktem wyjścia jest próba wyjaśnienia jednego z problemów, z jakimi musieli sobie radzić dawni teologowie. U Brzeżewskiego przybrał on następujący kształt:

Powiedzcie, jeśli wiecie, *Auditores*, co by w tym za tajemnica była, że Naświętszą Pannę Kościół Święty zowie jedną Portą abo bramą do Pałacu niebieskiego? [...] Czy podobno, póki się nie narodziła Naświętsza Panna, nie było doskonale od Pana Boga stworzone, ponieważ mu bramy nie dostało?<sup>81</sup>

Kaznodzieja lojalnie przypomniał, że:

I jeszcze nam tę rzecz bardziej trudni powieść samegoż Pana Zbawiciela, który się sam nazwał drzwiami niebieskimi [...] i nie chce, żeby kto innymi drzwiami do Nieba wchodził, tylko przez niego samego<sup>82</sup>.

Autor *Zaciągu* jednak szybko i autorytatywnie (nie przywołując przy tym żadnych konkretnych dowodów) stwierdził, że takimi bramami są np. apostołowie i – oczy-wiście – Maryja:

I tak [...] służy to imię *porta ab importando* [brama, przez którą się wnosi (wpro-wadza)] Naświętszej P[annie], że wprowadza do nieba grzeszników. Ale też zowie się Naświętsza Panna *porta* – osobliwie *ab asportando* [brama, przez którą się wynosi]

79 Trawestacja Psalmu 33, 16, w którym mowa jest o oczach Boga obserwujących ludzi wier-nych (u Wujka oddano ów werset słowami: „Oczy Pańskie nad sprawiedliwymi, a uszy jego na prośby ich”), często pojawia się w literaturze mariologicznej, np. u św. Alberta Wielkiego w *De laudibus B. Virginis*.

80 S. Brzeżewski, *Zaciąg dworzanów...*, s. 18. Łacińskie zdanie kończące przywołany fragment pochodzi z antyfony *Salve Regina* (tej lokalizacji w kazaniu Brzeżewskiego nie podano).

81 Tamże, s. 17.

82 Tamże.



– bo nie tylko z nieba Syna Bożego *in uterum asportavit* [w łonie matczynym wyniosła] wyniosła, ale też *asportat gratias* [wynosi łaski] wynasza i spuszcza łaski, którymi z Bogiem Wszechmogącym jedna grzeszników. Zaczynam rzecz się o Naświętszej Pannie godzi: *Non est haec aliud nisi domus Dei et porta caeli*<sup>83</sup>.

Matka i Syn są więc pod wieloma względami podobni. Przekonanie co do tego pozwoliło Brzeżewskiemu nawiązać do bardzo często w teologii katolickiej podnoszonej idei stopniowej intercesji. Wspominał zatem, odwołując się do słów przypisywanych św. Bernardowi z Clairvaux, o wstawianiu się przez Jezusa za grzesznikami u Boga Ojca, gdy ten ostatni jest zagniewany. Dodał jednak, znów powołując się na francuskiego cystersa, że jeśli gniewem zapłonie także Chrystus, „Owoż mu Naświętsza Panna z piersiami swymi zabiega, aby się i on hamował. *Ostendit filio pectus et ubera* [marg.: *D. Bern.* – dop. D.D.], i tak go tą swoją odważną suplikacją od karania surowego nędznego, mówię, grzesznika uwalnia”<sup>84</sup>.

Idea podwójnej opieki często pojawiała się w dziełach ukazujących *Mater Misericordiae*<sup>85</sup>, a jednym z argumentów za prawdziwością stopniowej intercesji był apokryficzny motyw polegający na dokładnej analizie wszystkich gestów Chrystusa wiszącego na krzyżu. Jednym z takich gestów było zwieszenie głowy w momencie agonii. Do zastanawiających się nad tym, na którą stronę Jezus przechylił głowę, należał dominikanin Hugo Cardinalis (Hugo de Sancto Charo), autor obszernego zbioru gromadzącego różnorodne egzegezy poszczególnych fragmentów Biblii. Swym autorytetem poparł on wyrażane też przez innych przekonanie, iż opuściwszy głowę w tę stronę, po której pod krzyżem stała Maryja, Jezus sam:

[...] grzesznikom wszystkim pokazał, dokąd się mają udać na służbę, na którą Kurią przystać za dworzanów. [...] Do matki mojej na służbę, obdartusowie, do Królowej Niebieskiej, oszarpańcy, którzy nie macie *vestem nuptialem* sukienki niewinności, przez nią i łaski świętej, i odpuszczenia prędkiego grzechów, i miłosierdzia ochotnego dostąpić, i w barwę kosztowną usprawiedliwienia przybrani będziecie<sup>86</sup>.

Przywołane dotąd sposoby nazywania Matki Bożej przez Brzeżewskiego w jego kazaniu nie są jedyne. Maryja to nie tylko królowa (cesarzowa), druga Ewa oraz piec, brama, czy wreszcie – Dziewica–Matka roztaczająca płaszczyk miłosierdzia.

<sup>83</sup> Tamże, s. 18.

<sup>84</sup> Tamże, s. 19. Warto zauważyć, że podany w kazaniu adres cytatu jest błędny, bowiem o oślanianiu grzeszników własnymi piersiami przez Maryję pisał nie św. Bernard, a benedyktyn Arnold z Bonneval (zob. *The Middle English „Weye of Paradays” and the Middle French „Voie de Paradis”*. A parallel edition, oprac. F.N.M. Diekstra, Leiden 1991, s. 401).

<sup>85</sup> B. Szafraniec, dz. cyt., s. 15.

<sup>86</sup> S. Brzeżewski, *Zaciąg dworzanów...*, s. 20.

Krakowski zakonnik sięgnął też po inne sposoby deskrypcji rodzicielki Jezusa. Jest więc ona obrończynią grzeszników (nazwano ją i tarczą, i przyłbicą<sup>87</sup>, ale również Judytą i Esterą<sup>88</sup>), jest drabiną prowadząca do nieba<sup>89</sup>, jest oknem, przez które do tegoż nieba możemy zajrzeć<sup>90</sup>, jest samym niebem, jest gwiazdą morską, ozdobą, kościołem, zbożem (z którego upieczono chleb–Chrystusa)... Te, dziś nie zawsze postrzegane jako odpowiednie, metafory maryjne odnalazł Brzeżewski w różnych źródłach<sup>91</sup>, a kilkadziesiąt lat po nim po większość z nich sięgnął Kochowski. Wypadnie więc powtórzyć pytanie: czy autor *Niepróżnującego próżnowania* znał *Zaciąg*? Dowodów na to nie ma – trudno dostrzec bezpośrednie zależności w opisywaniu Maryi jako monarchini albo matki wszystkich ludzi. Jednak badacz piśmiennictwa barokowego, pamiętając o tym, że „marek” napisał kazanie prozą, zaś Kochowski dał czytelnikom ogromny zbiór epigramatów, powinien zainteresować się *Zaciągami* dworzanów na kurią Najaśniejszej Królowej nieba i ziemie Maryjej, bo to swoisty Ogród przed Ogrodem...

## Bibliografia

- Adamiak Elżbieta, *Traktat o Maryi*, w: Elżbieta Adamiak, Andrzej Czaja, *Dogmatyka*, t. 2: *Traktat o Kościele, Traktat o Maryi*, Wydawnictwo Więź, Warszawa 2006, s. 17–290.
- Biblia w przekładzie Jakuba Wujka z 1599 r.*, Transkrypcja typu „B” oryginalnego tekstu z XVI w. i wstępy ks. Janusz Frankowski, Warszawa 1999.
- Bogarodzico-Dziewico. Polski almanach maryjny*, oprac. Antoni Podsiad, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1987.
- Bruździński Andrzej, *Kanonicy regularni od pokuty na ziemiach polskich*, Wydawnictwo UNUM, Kraków 2003.
- Brzeżewski Samuel, *Oliwa wdzięcznoozdobnej zieloności, przysadzona do starożytnego klejnotu Habdańczyków na kazaniu przy pogrzebie Jego M[oś]ci Pana Gerzego Pucniewskiego, w kościele Ś[wietej] Małgorzaty Trzciańskim Zakonu Fratrum*

87 Tamże, s. 39: „O szczęśliwa duszo moja, któraś jest uzbrojona obroną Panny Błogosławionej jako tarczą jako hartowną”.

88 Tamże, s. 29–30: „Onać to jest serdeczna Judyta, która Holofernow (czartów – mówię – przekłetych) [...] nie tylko zwycięża, [...] ale też Betulią (każdą – mówię – duszę do niej się w tej godzinie garnącą) wyswobadza i obrania. Onać to jest dorodna Hestera, która górnopysznych Amanów (duchy – mówię ciemności) [...] na tychże szubienicach zawieszać każe”.

89 Tamże, s. 21–22: „Drabina niebieska, po której Syn Boży upokorzony zstąpił na ziemię”.

90 Tamże, s. 21: „Owoż dnia dzisiejszego [...] zawitało jedno okno, okno przeźroczyste bez zmayı [...] przez które możecie zażyć [...] widzenia błogosławionej twarzy [...] Boga waszego”.

91 Do szczególnie przez niego wykorzystywanych należało dzieło Josepha Speranzę *Scripturae selectae* [...], wydane po raz pierwszy w 1631 r.

*de Paenitentia Beatorum Martyrum* przez ks. Samuela Brzeżewskiego, S[anctae] Th[eologiae] Licentiata tegoż Zakonu, kaznodzieję ordynariusza kościoła Ś[więtego] Marka Ewangelisty w Krakowie, wystawiona. Z pozwoleniem starszych Roku Pańskiego 1645 dnia 20 miesiąca lutego, Drukarnia Krzysztofa Schedla, Kraków 1645.

Brzeżewski Samuel, *Prawo z Śmiercią, Aniołami i Niebem abo kazanie o Wniebowzięciu Panny Naświętszej w kościele farnym krakowskim Panny Maryjej dnia 18 Augusta R[oku] P[ańskiego] 1639* przez ks. Samuela Brzeżewskiego, S[anctae] Th[eologiae] Lic[entiata], kaznodzieję ordynariusza Konwentu S. Marka, Ord. Canonici Fratrum *de Paenitentia Beatorum Martyrum Regulae D[oni] Augustini* wystawione z pozwoleniem Starszych, Drukarnia Krzysztofa Schedla, Kraków 1640.

Brzeżewski Samuel, *Zaciąg dworzanów na kurią Najjaśniejszej Królowej nieba i ziemi Maryjej, Matki przenajchwalebniejszej Króla nad Królującymi Chrystusa P[ana], Jednorodzonego Syna Bożego, Dziewice nienaruszonej, dla ochotników pobożnych na służbę się Naświętszej Panny garnących na kazaniu w dzień wesołego i wszystkiemu światu pożądanego jej narodzenia, w kościele Świętej Katarzyny na Kazimierzu* przez ks. Samuela Brzeżewskiego, S[anctae] Th[eologiae] Licentiata, Zakonu Fr[atrum] *de Paenitentia Beatorum Martyrum* kaznodzieję, ordynariusza Konwentu Ś[więtego] Marka Ewang[elisty] w Krakowie wystawiony z pozwoleniem Starszych Roku P[ańskiego] 1644, Drukarnia Krzysztofa Schedla, Kraków 1645.

Brzeżewski Samuel, *Żywot pobożny, cuda znaczne i śmierć szczęśliwa błogosławionego Michała Giedroycia, ksiądz litewskiego [...], którego świątobliwe ciało odpoczywa w kościele ś. Marka Ewangelisty w Krakowie, z oryginałów własnych i różnych historyków [...] przez [...] Grzegorza Wiwianiego [...] ozdobiony, a przez [...] Samuela Brzeżewskiego [...], gdzie autor za nastąpieniem śmierci pisać przestał, od rozdziału 17 dokończony i do druku podany, a [...] staraniem i nakładem [...] Anastazego Sołtykiewicza [...] dla niedostatku egzemplarzy czwarty raz przedrukowany*, Drukarnia Łukasza Kupisza, Kraków [1655].

Czechowicz Agnieszka, *Katolicyzm sarmacki*, w: *Humanitas i christianitas w kulturze polskiej*, red. Mirosława Hanusiewicz-Lavallee, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2009, s. 191–222.

Czyż Antoni, *Sarmata – niewolnik Matki. Drużbicki, Montfort i „Ogród paniński” Kochowskiego*, w: *Barok – sarmatyzm – psalmodia. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Zakład Historii Nowożytnej, Toruń 22–23 września 1993*, red. Kazimierz Maliszewski, Krzysztof Obremski, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1995, s. 7–18.

Dybek Dariusz, *Samuel Brzeżewski o ludziach i drzewach, czyli emblematyka w kazaniu „Oliwa wdzięcznoozdobnej zieloności...”*, „Terminus” 2012, z. 25, s. 95–118.

Florkowski Eugeniusz, *Matka Boża w nauce Ojców Kościoła*, w: *Gratia Plena. Studia teologiczne o Bogurodzicy*, red. Bernard Przybylski, Księgarnia Św. Wojciecha, Poznań 1965, s. 59–77.

- Św. Gertruda z Helfty, *Zwiastun Bożej miłości*, przekł. Emilia Kędziorek, red. tomu M. Imelda Rosińska, Tyniec – Wydawnictwo Benedyktynów, t. 2, Kraków 2007.
- Gruchała Janusz S., *Metaforyka maryjna „Ogrodu Panińskiego”*, w: *Wespazjan Kochowski. W kręgu kultury literackiej*, red. Dariusz Chemperek, Wydawnictwo Uniwersytetu M. Curie-Skłodowskiej, Lublin 2003, s. 145–160.
- Hołowiński Ignacy, *Homiletyka*, Wydawnictwo Dzieł Katolickich Naukowych i Rolniczych, Kraków 1859.
- Kazania maryjne*, wyd. i oprac. Roman Mazurkiewicz i Kazimierz Panuś, Wydawnictwo UNUM, Kraków 2014.
- Kliś Zdzisław, *Temat Bożego Narodzenia w polskiej sztuce średniowiecznej*, Wydawnictwo BMR, Kraków 1994.
- Kochowski Wespazjan, *Ogród paniński pod sznur Pisma Świętego [...] wysadzony*, Drukarnia Schedlów, Kraków 1681.
- Kochowski Wespazjan, *Utwory poetyckie. Wybór*, oprac. Maria Eustachiewicz, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1991.
- Koehler Krzysztof, *Wespazjan Kochowski – wiersze maryjne w „Niepróżnującym próżnowaniu”*, w: *Lektury polonistyczne. Średniowiecze – Renesans – Barok*, red. Janusz S. Gruchała, Universitas, Kraków 1999, t. 3, s. 238–263.
- Kopeć Józef Jerzy, *Bogarodzica w kulturze polskiej XVI wieku*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1997.
- Krawiecka Ewa, *Staropolskie portrety św. Marii Magdaleny*, Poznańskie Studia Polonistyczne, Poznań 2006.
- Lenart Mirosław, *Miles pius et iustus. Żołnierz chrześcijański katolickiej wiary w kulturze i piśmiennictwie dawnej Rzeczypospolitej (XVI–XVIII w.)*, Wydawnictwo Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2009.
- Liberiusz Jacek, *Gospodyni Nieba i Ziemie Naświętsza Panna Maryja dwudziestą kazań na hymn kościelny O Gloriosa Domina [...] sławiona [...]*, Drukarnia Łukasza Kupisza, Kraków 1650.
- Lurker Manfred, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, przekł. Kazimierz Romaniuk, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań 1989.
- Łukarska Beata, *Tytuły maryjne w wybranych utworach literatury religijnej polskiego baroku*, „Studia Gdańskie” 2012, t. 31, s. 389–399.
- Maciuszko Janusz T., *Symbole w religijności polskiej doby baroku i kontrreformacji*, Wydawnictwo Chrześcijańska Akademia Teologiczna, Warszawa 1986.
- Mazurkiewicz Roman, „Matka Boga i człowieka”. *Macierzyństwo Maryi w piśmiennictwie średniowiecznym (przegląd ważniejszych motywów)*, „Salvatoris Mater” 2000, nr 2, s. 157–179.
- Mazurkiewicz Roman, *Z dawnej literatury maryjnej. Zarysy i zbliżenia*, Wydawnictwo Naukowe UP, Kraków 2011.
- Michałowska Marta, *Palladium polskie. Militarne aspekty ikonografii maryjnej XVII–XVIII w.*, „Studia Claromontana” 1985, nr 6, s. 25–46.

- The Middle English „Weye of Paradays” and the Middle French „Voie de Paradis”. A parallel edition*, by F.N.M. Diekstra, Leiden 1991.
- Nieznanowski Stefan, *Matka Boska w poezji Baroku i czasów saskich*, w: Stefan Nieznanowski, *Studia i wizerunki. O poezji staropolskiej i jej badaczach*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1989, s. 45–72.
- Obodziński Aleksander, *Poważna legacyja w Konsystorzu Trójce Przenaświętszej [...] odprawiona*, Drukarnia Waleriana Piątkowskiego, Kraków [1640].
- Pawlak Wiesław, *Koncept w polskich kazaniach barokowych*, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 2005.
- Pawlak Wiesław, *O wyobraźni religijnej Wespazjana Kochowskiego – „Ogród Panieński”*, w: *Wespazjan Kochowski. W kręgu kultury literackiej*, red. Dariusz Chemperek, Wydawnictwo Uniwersytetu M. Curie-Skłodowskiej, Lublin 2003, s. 161–183.
- Potocki Wacław, *Poczet herbów szlachty Korony Polskiej i Wielkiego księstwa Litewskiego*, Drukarnia Mikołaja Aleksandra Schedla, Kraków 1696.
- S[amuela] Orgelbranda *Encyklopedia powszechna z ilustracjami i mapami*, t. 18, Wydawnictwo Samuela Orgelbranda, Warszawa 1864.
- Sanner Stanisław, *Vivenda niebieska w Naświętzym Sakramencie Ciała i Krwi P[ana]. Jezusowej [...] posilająca [...]*, Drukarnia Michała Buka, Leszno 1692.
- Stępień Paweł, *Z literatury religijnej polskiego średniowiecza. Studia o czterech tekstach. „Kazanie na dzień św. Katarzyny”. „Legenda o św. Aleksym”. „Lament świętokrzyski”. „Żołtaz Jezusow”*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2003.
- Szafraniec Beata, *Matka Boska w płaszczu opiekuńczym*, w: Krystyna S. Moisan, Beata Szafraniec, *Maryja, orędowniczka wiernych*, Wydawnictwo: Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1987, s. 10–43.
- Szafraniec Sykstus, *Królowa narodu polskiego*, „Homo Dei” 1957, t. 26, s. 888–895.
- Szymański Bogdan, *Wizerunek Matki Boskiej w poezji polskiej wczesnego baroku*, w: *Religijność literatury polskiego baroku*, red. Czesław Hernas, Mirosława Hanusiewicz, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 1995, s. 27–72.
- Tazbir Janusz, *Religijność szlachecka*, w: Janusz Tazbir, *Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit – upadek – relikty*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1978, s. 104–132.
- Tazbir Janusz, *Sarmatyzacja potrydenckiego katolicyzmu*, w: Janusz Tazbir, *Szlachta i teologowie. Studia z dziejów polskiej kontrreformacji*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1987, s. 230–267.

Dariusz Dybek

## Jak „opowiedzieć” Matkę Bożą? Postać Maryi w kazaniu Samuela Brzeżewskiego

### *Streszczenie*

Samuel Brzeżewski to zakonnik, który w XVII w. był docenianym kaznodzieją i hagiografem. Dwa z trzech zachowanych jego kazań dotyczą Maryi. Należy do nich *Zaciąg dworzanów na kurią Najaśniejszej Królowej nieba i ziemie Maryjej*, w którym autor użył konceptu: przedstawia kryteria doboru chrześcijan na dwór Matki Bożej. Opisuując Maryję, stosuje wobec niej bardzo wiele określeń, które zaczerpnął z tradycji biblijno-patrystycznej. Matka Boża to m.in. królowa, cesarzowa, druga Ewa, brama, okno i... piec. Brzeżewski używając tych nazw, starał się wyjaśnić ich metaforyczny lub teologiczny sens. Podobnie postąpił w tym samym stuleciu Wespazjan Kochowski, pisząc *Ogród panieński*. Niewykluczone, że barokowy twórca inspirował się również kazaniem krakowskiego zakonnika.

**Słowa kluczowe:** Barok; kazanie; Matka Boska; literatura religijna; katolicyzm; koncepcja

## How to talk about the Holy Mother? The portrayal of the Virgin Mary in the sermon by Samuel Brzezewski

### *Summary*

Samuel Brzezewski was a monk, highly regarded as a priest and hagiographer in the 17<sup>th</sup> century. Two out of three of his sermons that have remained till today talk about Virgin Mary. One of them is *Zaciąg dworzanów na kurią Najaśniejszej Królowej nieba i ziemie Maryjej*, in which the author describes the criteria necessary for becoming a part of the Virgin Mary's court. While portraying the Virgin Mary, he uses many epithets taken from the Biblical tradition. The Virgin Mary is e.g. the Queen, the Empress, second Eva, the Gate, the Window and... the Fire Place. Brzezewski tries to explain these metaphorical descriptions and their theological meanings. Wespazjan Kochowski did the same, writing *Ogród panieński*. It is possible that Kochowski was inspired by the sermons written by Brzezewski.

**Keywords:** Baroque; sermon; Holy Mother; religious literature; Catholicism; concept

**Dr hab. Dariusz Dybek** – zajmuje się głównie literaturą renesansu (na przykład prace poświęcone Mikołajowi Rejowi i Piotrowi Skardze) i baroku (pisał o Macieju Kazimierzu Sarbiewskim, Stanisławie Herakliusz Lubomirskim, Fabianie Birkowski, Wacławie Potockim). Interesują go zwłaszcza zjawiska na styku literatury i obyczajowości (religijności, polityki itp.) Rzeczypospolitej XVI i XVII wieku. Publikował m.in. w „Pamiętniku Literackim”, „Pracach Literackich”, „Napisie”, „Stylistyce”, „Terminusie”, „Tematach i Kontekstach” oraz „Poznańskich Studiach Polonistycznych”. Opracował obszerny wstęp do *Pocztu herbów Potockiego*; jest współautorem *Podręcznego słownika literatury polskiej. X–XIX wiek – od Średniowiecza do Młodej Polski* oraz autorem pracy *Anioł w piśmiennictwie polskim XVII–XVIII wieku*.